

Prof. zw. dr hab. Iwona Lorenc

Uniwersytet Warszawski

Wydział Filozofii

Profesor emerytowana

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Iwony Szydłowskiej
Doświadczenie istnienia w twórczości Williama Faulknera – w
stronę estetyki integralnej

Obszerna, licząca 248 stron rozprawa doktorska mgr Iwony Szydłowskiej składa się z wprowadzenia, dwunastu proporcjonalnych ilościowo rozdziałów, wniosków i obszernej –dwudziestostronicowej bibliografii. Jest ona prezentacją określonej wizji estetyki. Autorka ukazuje ją zmierzając tropem filozofii Władysława Stróżewskiego. Włącza ją w szeroki kontekst filozoficznych dyskusji, inspiracji i pokrewieństw, które przypisuje koncepcji krakowskiego filozofa oraz – co jest ważnym, tytułowym zadaniem - aplikuje ją do własnej próby filozoficznej interpretacji wybranych powieści Williama Faulknera. Zamierzenia rozprawy są więc wielowątkowe, toteż **konstrukcja rozprawy**, łącząc trzy wspomniane zadania, odzwierciedla tę złożoność wątków. Pierwsze wrażenie rozproszenia konstrukcyjnego, które można mieć na podstawie spisu treści, w toku lektury pracy ustępuje miejsca przekonaniu o jej misternej, wewnętrznie uzasadnionej logice konstrukcyjnej. Nie jest ona wolna od wad, o czym będę jeszcze miała okazję pisać, ale konsekwentnie realizuje zamysł splatania się trzech wymienionych planów i znajdowania dla nich wspólnej, głębokiej, filozoficznej podstawy.

Istotnym założeniem autorki tkwiącym u podstaw zamierzeń rozprawy jest jak najbardziej zasadne przekonanie o wzajemnym zazębieniu się zadań dyskursów literackiego i filozoficznego oraz o filozoficznym posłannictwie literatury (jest ona „medium, w którym zapisuje się duch o istic filozoficznym charakterze” s.11). Związki literatury z filozofią to temat rozległy, niemożliwy do ujęcia na kartach jednej pracy. Toteż decyzja Autorki, aby w ramach **pierwszego rozdziału**, sproblematyzować je na podstawie kilku trafnie wybranych

światowych, współczesnych ujęć (m.in. Kitcher, Giofkou, Nanay, Magrini) wydaje się jak najbardziej trafna. Biorąc pod uwagę fakt, że w dalszych partiach pracy przytaczany jest głównie kontekst filozoficzny dobrze już osadzony w dwudziestowiecznej i starszej historii filozofii, to odwołanie się do najbardziej aktualnych badań nad literaturą, nadaje pracy aktualny sznyt i osadza ją w najnowszych nie tylko filozoficznych, ale i literaturoznawczych kontekstach. Autorka buduje dramaturgię toczonych dyskusji, dokonuje celowej selekcji wątków i komentuje je w samodzielny, zdystansowany sposób, dokonując wstępnego zarysowania kierunków dalszych kroków rozprawy. Wydobywa z toczących się dyskusji problematykę egzystencjalnych funkcji literatury, podkreśla rolę literatury jako bliskiego filozofii „sposobu rozumienia człowieka w świecie” (s.33), emocjonalny charakter jej etycznego posłannictwa, co łączy się ze zdolnością zaangażowanego etycznie „wykazywania” (nie tylko opisywania) racji. Warto z uznaniem zauważyć, że rozdział jest oparty na obszernej, głównie anglojęzycznej literaturze przedmiotu.

Drugi rozdział przedstawia metodologiczne założenia rozprawy w bardzo poszerzonym rozumieniu terminu „metoda”. Chodzi tu bowiem o zadeklarowanie własnych preferencji badawczych w ich powiązaniu z ogólnym ukierunkowaniem filozoficznej analizy sztuki, w szczególności literatury, na wydobywanie prawdy o ludzkiej egzystencji. Jest to optyka, która uprzywilejowuje założenia i metody analizy hermeneutycznej, zarówno w wersji Gadamerowskiej, jak i Ricoeurowskiej. Nawiązanie do Gadamera jest raczej zdawkowe – i pozwolę sobie już teraz zauważyć – poza wzmianką o Gadamerze w IX rozdziale, nie będzie „pracowało” w dalszych partiach rozprawy. Inaczej jest z hermeneutyką Ricoeura, którego analiza koncepcji czasu w *Czasie i opowieści* wyznacza Autorce wyraźny, ważny dla rozprawy trop i metody postępowania: jest nim wiązanie analizy czasowości dzieła literackiego z jego narracją oraz z procesem aktywnego zaangażowania odbiorcy w proces interpretacji. Warto podkreślić, że w związku z założonym przez siebie filozoficznym wymiarem literatury, doktorantka w dalszym toku wywodu będzie powyższą tematyzację ekstrapolowała na płaszczyznę filozofii, zapowiadając ważny dla swej rozprawy filozoficzny związek pomiędzy problematyką czasu a procesami rozumienia i samorozumienia dokonującymi się w planie egzystencjalnym.

Nawiasem trochę szkoda, że w ujęciu Autorki problematyka czasu, skądinąd ważna i godna wyróżnienia, tak bardzo zdominowała inne aspekty

Ricoeurowskiej hermeneutyki. Wydaje się, że wykorzystanie potencjału problematyzacji tożsamości podmiotowej dokonanej przez francuskiego filozofa (choćby z przytaczanej w rozprawie, choć w niewielkim stopniu wykorzystanej książki *O sobie samym jako innym*) mogłoby się okazać korzystne do poszerzenia tematycznej pracy. Mam na myśli ważny dla zrozumienia swoistości „południowej” prozy Faulknera wątek świadomości podmiotu kształtowanej przez matrycę przynależności rasowej i z tą matrycą się zmagającej. Już w tym miejscu lektury rozprawy odniosłam wrażenie, że to nie proza Faulknera w tym, co dla niej swoiste, nie zawarta w niej przysługująca amerykańskiemu pisarzowi problematyka istnienia będzie (wbrew tytułowi) wyznaczała punkty ciężkości poruszanych zagadnień, a lecz chodziłoby raczej o ich ogólnofilozoficzną doniosłość, a analizowane powieści będą pełniły rolę ilustracyjno-egzemplifikacyjną dla tez filozoficznych.

Drugą (poza egzystencjalno-hermeneutyczną) inspiracją filozoficzno-metodologiczną jest dla Doktorantki fenomenologia. Obie inspiracje odnajduje u Ricoeura i Stróżewskiego. W II rozdziale, którego zakres wykracza poza założenia metody, odnajdujemy przekonujące i filozoficznie pogłębione uzasadnienie wyboru poglądów Władysława Stróżewskiego jako głównego przewodnika poszukiwań prowadzonych w rozprawie. Bowiem wersja fenomenologii Stróżewskiego wykorzystująca przełom, jakiego dokonał Heidegger, pozwala na potraktowanie doświadczenia istnienia, w jego czasowości i w jego samotranscendowaniu ku nieskończoności jako zadanie zarówno metafizyczne, jak i egzystencjalne. Nie dyskutując z kierunkiem tej interpretacji (autorka ma do niej prawo), należy docenić jej filozoficzny poziom i przyświecającą zarówno rozdziałowi, jak i całej pracy – ambicję szukania głębokich uzasadnień i samodzielnego budowania filozoficznych powiązań myślowych.

Trzeci rozdział rozwija i obudowuje sieć owych powiązań zarysowanych w zakończeniu drugiego rozdziału. Wydobywa podobieństwa koncepcji czasu u obydwu filozofów - Ricoeura i Stróżewskiego, wiąże je z przysługującym ich sposobom rozumienia doświadczenia literackiego, ukierunkowaniem „egzystencjalno-ekstazytycznym”. Mamy tu szereg pogłębionych (sięgających np. do Arystotelesa czy św. Augustyna ale też wielu myślicieli współczesnych) analiz istotnych problemów wpisanych w tak zakreślone ramy: egzystencjalnego położenia człowieka stawianego wobec tego, co go przerasta, rozdartego między ograniczeniami jego skończonego położenia, a tęsknotą za „tym, co absolutne i

nieskończone”, funkcji, jaką wobec tego rozdarcia pełni fikcja literacka, literatury jako ‘szyfru transcendencji” odsyłającego do sfery *sacrum*, do źródłowego doświadczenia metafizycznego. Na uznanie zasługuje odwaga, z jaką Doktorantka sięga po fundamentalnie ważne dla filozofii zagadnienia i pojęcia, takie jak byt i nicość, wieczność, śmierć i bycie-ku-śmierci czy transcendencja. Prowadzi wywód celowo i świadomie, posługując się koncepcjami, które wybiera z szerokiego pola filozoficznych propozycji, a porusza się w tym polu swobodnie.

IV rozdział rozprawy – poświęcony prezentacji życia, twórczości Faulknera i jej recepcji - oznacza wkroczenie dyskursu literaturoznawczego do filozoficznego wyводу. Ma charakter informacyjny, ale też dobrze i celowo z punktu widzenia rozwijanej w rozprawie problematyki, relacjonuje najważniejsze pozycje z historii filozoficznej recepcji Faulknera. Autorka słusznie podkreśla inicjującą i ważną rolę Sartre’a w historii recepcji amerykańskiego pisarza, co jest dla niej ważnym momentem przejścia do umieszczenia prozy Faulknera w kontekście problematyki egzystencjalnej i egzystencjalizmu oraz podkreślenia jego istotnej roli w tym ruchu. Umieszcza ona również twórczość pisarza w perspektywie religii, metafizycznych ujęć czasu (Bergson), w napięciu polemicznym wobec stanowiska Sartre’a. Polemika ta – osadzona w literaturze problemu - świadczy o rzetelności, ale też nacechowanej krytycyzmem samodzielności badawczej Autorki. Rozdział wpisuje się w logikę konstrukcyjną rozprawy (dostarcza argumentów na rzecz przyjętej na wstępie tezy o zazębaniu się filozofii i literatury), jest bogaty pod względem informacyjnym, świadczy o dobrym odczytaniu w recepcji Faulknera.

Zastanawiam się jedynie nad celowością umieszczenia IV rozdziału w tym miejscu ogólnej struktury pracy. W pewnym sensie przerywa on dość jednolity, filozoficzny tok wyvodu. Bowiem **rozdział V** jest kontynuacją problematyki zarysowanej w II rozdziale, gdzie Autorka pisze o fenomenologicznej (w wersji Heideggera) inspiracji ujęć Ricoeura i Stróżewskiego. Gdyby praca była przygotowywana do druku, sugerowałabym przemyślenie możliwości przesunięcia konstrukcyjnego w tym zakresie.

V rozdział pogłębia wybrane tematy Heideggerowskiej fenomenologii, Po niezbyt fortunnym, bo jednostronnym, relacjonującym ujęcie fenomenologii Husserla wyłącznie za Stanisławem Judyckim, wprowadzeniu do tego rozdziału, gdzie podejmuje się temat związków literatury i fenomenologii, trafnie wydobyte zostają te rysy jej Heideggerowskiego zwrotu, które – w dalszym toku

rozprawy – mają znaczenie dla tytułowej koncepcji estetyki integralnej, jak i w ujęciu Autorki charakteryzują pisarstwo Faulknera. Jest to – charakteryzujące strukturę bycia *Dasein* - bycie-w-świecie, bycie-ku śmierci, transcendencja, troska i czasowość. Uzupełnia je dobrze, choć z konieczności skrótowo wydobyta, tematyka objawiania prawdy w dziele sztuki oraz zastosowania paradygmatu czworokąta do tematu *sacrum* w sztuce. Mimo swej skrótowości i wybiórczości to jest dobre, samodzielne ujęcie. Muszę jednak do ocenianego rozdziału zgłosić drobne zastrzeżenie:

Autorka słusznie podkreśla rolę emocji w fenomenologicznej postawie badawczej. Niepokój budzi jednak odmawianie dostrzegania tej roli Husserlowi (por. fragmenty 5.4, 5.5), zwłaszcza w odniesieniu do sztuki. Wszakże według Husserla modyfikacja neutralnościowa, która ma miejsce w odbiorze dzieła sztuki nie jest tym samym, co redukcja transcendentna; Husserłowska koncepcja świadomości estetycznej (m.in. w słynnym tekście zatytułowanym *Świadomość estetyczna*, tłumaczonym na język polski, opublikowanym w „Sztuce i Filozofii”) jak najbardziej uwzględnia rolę elementów doksytycznych, w tym – uczuć i emocji. Pisało o tym wielu: m.in. Saison, Escoubas, Depraz. O intencjonalności uczuć u Husserla – już poza estetyką - pisała na polskim gruncie m.in. Hanna Buczyńska-Garewicz. Husserl funkcjonuje w rozprawie jako negatywny punkt odbicia dla referowanych poglądów fenomenologicznych. Warto byłoby zniuansować tę rolę Husserla w wywodzie pracy.

VI rozdział (*Metafizyczny wymiar dzieła sztuki literackiej*) pozwala autorce wyraźniej sprecyzować własne pozycje filozoficzne. Jeśli podkreśla ona rolę emocji wyzwalanych w odbiorze dzieła sztuki, to ze względu na przypisywaną im rolę przekraczania tego, co biologiczne ku temu, co metafizyczne. Stąd waga i częstość występowania w proponowanej przez nią konstrukcji myślowej takich kategorii, jak doświadczenie metafizyczne, człowiek metafizyczny, metafizyczna jakość, egzystencja (rozumiana jako jednostkowa zdolność transcendującego „kreowania własnego istnienia” s.117). Określają one kierunki interpretacji poglądów przywoływanych przez nią filozofów, decydują o wyborze filozoficznych bohaterów jej analiz. Analizowani są Ingarden, Marcel, Jaspers, Heidegger – filozofowie wytyczający szlaki, którymi później podążył Władysław Stróżewski (por. s.122). Odnajdujemy też tutaj – mniej oczywistą z punktu widzenia utartych interpretacji tego pola problemowego – ciekawą analizę kategorii *niewyraźnego* u Vladimira Jankelevitcha oraz – zdawkową niestety, a szkoda – wzmiankę o poglądach Mikela Dufrenne`a. Celem Autorki

jest w tym miejscu uargumentowanie tezy o konieczności przekraczania tego, co estetyczne, ku „głębokiej konkretyzacji egzystencjalnej” dokonujące się w rozumiejącej analizie dzieła sztuki, szczególnie literatury (s. 130). Takie ukierunkowanie dostrzega ona w koncepcji estetyki integralnej Władysława Stróżewskiego, co jest przedmiotem kolejnego, **VII rozdziału** rozprawy.

Jest on nie tylko przekonującą rekonstrukcją stanowiska krakowskiego filozofa ale też samodzielną interpretacją jego poglądów, wydobywającą „ekstacyjny rys doświadczenia estetycznego”, obudowaną trafnymi filozoficznymi odniesieniami i komentarzami. Przywoływani są Plotyn, Arystoteles, Ingarden. Jeśli chodzi o ujęcie koncepcji Ingardena, mam jednak niewielką uwagę krytyczną: Dobrze podkreślone przez Autorkę napięcie polemiczne Stróżewskiego w kwestii Ingardenowskich „jakości materiałowych” domagałoby się, być może pogłębienia o własne odczytanie pewnych wypowiedzi Ingardena i większego, własnego dystansu wobec pewnych elementów interpretacji autora *Istnienia i sensu*. Brakuje mi w tym miejscu próby krytycznego ustosunkowania się do niektórych rozwiązań proponowanych przez Stróżewskiego, nawet jeśli zmierza się w tym samym, co on kierunku. Aby uzasadnić tę uwagę, wróć do wspomnianej kwestii jakości materiałowych i aby nie być gołosłowną, podsunę choćby taki argument: Stróżewski pisze w cytowanej przez Autorkę *Dialektyce twórczości*, że jakości materiałowe nie wchodzą w strukturę dzieła, ale dopiero ich poznawcze ujęcia są składnikiem dzieła jako przedmiotu intencjonalnego. W tej kwestii można by dyskutować ze Stróżewskim, gdyż spierając się z idealizmem transcendentnym Husserla, Ingarden z pozycji swoiście rozumianego realizmu uważa, że o intencjonalności można mówić już na poziomie materiałowym, a nie – tylko poznawczym. Odwołam się do *Wykładów i dyskusji z estetyki* Ingardena (notatki do tych wykładów sporządzane były między latami 30tymi a 60tymi). W wykładach XIII i XIV filozof pokazuje, że intencjonalność przenika nawet fundament bytowy dzieła: pigment barwny, brzmienia - fizyczność dźwięków, kamień, cegłę, tusz, farbę drukarską znaku graficznego. Brzmienie np. natychmiast jest ujmowane w jego typowości, będącym podstawą wyłaniania się znaczenia, a jednak nie opuszcza ono fizyczności „materiału głosowego”, jest z nim nierozdzielnie związane w obrębie jednego, dynamicznie przebiegającego, kierującego się na konstytuowanie wyższych warstw dzieła, doświadczenia; ujęcie takie nie jest ani psychologizujące ani fizykalistyczne; jest idealistyczne i realistyczne zarazem; zdaje sprawę z podmiotowych, transcendentnych uwarunkowań aktu percepcji brzmień

muzycznych, jak i z ich wynurzania się z transcendencji tego, co materialne. Z owej przysługującej percepcji materiału dźwiękowego dynamiki sensu, gdzie typizacja emocjonalna łączy się z pracą wyobraźni, z przywoływaniem wyobrażeń. Pełna zgoda zatem, gdy Autorka pisze za Stróżewskim, że „dzieło sztuki jest artefaktem łączącym w sobie intencjonalność i materialność”(s.137), ale przekonanie to nie stoi w opozycji do Ingardena.

W rozdziale znajdujemy również odniesienia do innych fenomenologów (Henri, Maldiney, Dufrenne). Są one jednak wrywkowe, zaś z uwagi na podejmowany temat widzialnego i niewidzialnego, zdecydowanie brakuje mi choćby wzmianki o Merleau-Ponty`m. Zwłaszcza, że lektura całej rozprawy każe wnosić o znajomości przez Autorkę poglądów tego filozofa. Mimo iż brakuje go w bibliografii, niektóre sformułowania Doktorantki ewidentnie pozostają pod jego wpływem. Porównajmy: Na s.168 rozprawy czytamy: „Doświadczenie estetyczne może być traktowane jako „zaszczepienie” jednego świata na drugim, które skutkuje dostępem innych ludzi do mojego świata i moja partycypacja w ich prywatnych światach”. Maurice Merleau-Ponty pisze: „Każdy z nas ma prywatny świat; otóż owe prywatne światy są »światami« tylko dla ich posiadaczy, a nie są światem. (...) Niemniej mój świat prywatny przestał być tylko moim światem – teraz jest to instrument, na którym gra ktoś inny, wymiar ogólniejszego życia, które zaszczepiło się na moim”¹.

Dopiero na tym etapie rozprawy, w **VIII rozdziale**, autorka aplikuje dotychczasowe rezultaty filozoficznych rekonstrukcji i przysługujące jej instrumentarium do *Światłości w sierpniu* Faulknera. W centrum proponowanej tu analizy stoją takie kategorie, jak istnienie, nicość, sacrum, miłość; kluczowe pytanie dotyczy możliwości istnienia dobra w świecie zła. Dzieło sztuki, przez które – jak czytamy w konkluzji rozdziału – „przemawia prawda ludzkiej egzystencji”, wydaje się pełnić rolę ilustracyjną względem prezentowanych wcześniej filozoficznych konceptualizacji. Nawet tam, gdzie nie mieszczą się w ich spopularyzowanych wersjach, jak to jest w przypadku słynnych butów Van Gogha w interpretacji Heideggera i butów Leny Grove z powieści Faulknera.

Ważna dla koncepcji rozprawy koncepcja czasu, rozpracowywana już we wcześniejszych partiach pracy, odnajduje swoje pogłębienie i zostaje zaaplikowana do prozy Faulknera w kolejnym, **IX, X**, a następnie **XI rozdziale**.

¹ M. Merleau-Ponty, *Widzialne i niewidzialne*, rozdział „Refleksja i zapytywanie”, tłum. Jacek Migasiński, Warszawa 1996, s. 23-24.

Te fragmenty pełnią funkcję zwornika tematycznego; autorka łączy tu wcześniejsze wątki wprowadzając nowe elementy: m.in. problematykę Innego i Tego Samego (za Levinasem referowanym za Barbarą Skargą) czy dobrze ujętą Nietzscheańską teorię Wiecznego Powrotu z odniesieniami do ujęcia tej tematyki przez Heideggera, Buczyńską-Garewicz, Stróżewskiego. Pomysł, aby perspektywę metafizyki czasu Stróżewskiego poszerzyć o książkę Buczyńskiej-Garewicz jest dobry: obydwój filozofowie spoglądają bowiem w jedną stronę, zgodnie z drogowskazem wystawionym przez Heideggerowską recepcję Nietzschego, zaś Autorka zainteresowana jest kontynuowaniem tego kierunku ku **estetyce integralnej**. Za ważne dla tego projektu estetyki uznaje ona uwikłanie ludzkiego istnienia w czasowość; przeżywanie ekstaz czasu – jak pisze za wspomnianymi filozofami, głównie za Stróżewskim – jest dla człowieka źródłem „mężnego” przeżywania własnej skończoności, ale też i transcendowania jej ku temu, co ją przerasta, a co autorka nazwie metafizycznością. Zdolność takiego transcendowania („objawienia w obliczu wieczności”) odnajduje w sztuce. Towarzyszy owej wizji wieńczonej przez doświadczenie sztuki moment afirmatywny: akceptacja, afirmacja własnego istnienia (godna Nietzscheańskiego nadczłowieka) performowana przez artystyczne spełnienie, które wyrывая człowieka „z nicości życia”, ukazuje je „w jego wiecznym trwaniu” (por. s.182,183).

Wielość dotychczas podejmowanych wątków, mimo ogromu odniesień, dygresji, dodatkowych ścieżek, wręcz rozpraszających uwagę czytelnika pragnącego podążać za główną trajektorią myślową rozprawy, splata się w tych końcowych fragmentach i kulminuje w analizie *Wściekłości i wrzasku* Faulknera. Słusznie odnosząc się krytycznie do Sartrowskiego ujęcia tej powieści, Autorka zauważa, że nie mieści się ona w optyce egzystencjalnej proponowanej przez autora *Bytu i nicości*. Niemożność zamknięcia analizy w tej perspektywie zapewne polega na innym pojmowaniu doświadczenia czasu. Doświadczenie ekstaz czasu głównego bohatera powieści Faulknera- Quentina miałoby pozostawać poza logiką determinacji losu przypisywaną (na s. 193) Sartre`owi (chyba jednak ze zbyt dużą dozą uproszczenia, gdyż koncepcja determinującej przeszłości byłaby sprzeczna z Sartre`owskim rozumieniem samoprojektującej się egzystencji).

W Ostatnim, **XII rozdziale**, w którym omawiane jest znaczenie dla przyjętej perspektywy emocjonalnych aspektów doświadczenia sztuki, Autorka referuje koncepcję *katharsis*, głównie za Bohdanem Dziemidokiem. Ten nie budzący

zastrzeżeń merytorycznych rozdział nie wydaje się w strukturze pracy mocno uzasadniony. Mam nawet wrażenie, że jego nieco szkolno-sprawozdawczy charakter osłabia konkluzywność całego wywodu rozprawy. Być może w wersji przygotowywanej do druku byłoby lepiej, gdyby autorka przerzuciła skróconą wersję problemu przeżycia katharyczno-kompensacyjnego w inne miejsce, zaś za to wzmocniła i poszerzyła charakterystykę estetyki integralnej, którą odnajdujemy we wnioskach. Zwłaszcza, że do tej charakterystyki wprowadza ona nowe elementy, a mianowicie wzmianki o „dobie awangardy” czy – nawiązania do Gianniego Vattima. Są one interesujące i być może zasadne, ale dość skrótowo uzasadnione. Wskazane podobieństwo stanowiska Stróżewskiego i Vattimowskiego można by znacznie wzmocnić o wątki ukierunkowania jego filozofii na doświadczenie wiary, chociażby poprzez sięgnięcie do jego *Credere di credere*.

Szczegółowy, dość żmudny tryb oceny wywodu pracy i jej etapowych wyników w niniejszej recenzji został wymuszony przez bogactwo jej wątków i odniesień. Przyjęcie tego trybu pozwoliło jednak pokazać, że ów erudycyjny rozmach rozprawy oraz duży rozrzut podejmowanych w niej szczegółowych problemów, zespolony jest wewnętrzną logiką wywodu. Erudycja Doktorantki zasługuje na uznanie. Z przekonaniem broni przyjętej w dużej mierze za Władysławem Stróżewskim, filozoficznej optyki, przekonująco pokazuje jej korzyści w odniesieniu do filozoficznej interpretacji dzieła literackiego. Oczywiście nie jest to optyka jedyna (czemu autorka daje być może zbyt słaby wyraz), ale z całą pewnością filozoficznie ważna i głęboka.

Moje zastrzeżenia i uwagi krytyczne, które zgłaszałam pod adresem rozwiązań przyjętych w poszczególnych rozdziałach, w żaden sposób nie podważają jednoznacznie pozytywnej merytorycznej oceny pracy.

Pod względem formalnym: językowym, warsztatowym (przypisy, bogata, również obcojęzyczna bibliografia) rozprawa jest staranna i poprawna. Autorka posługuje się komunikatywnym, eleganckim językiem, choć miejscami z pewną skłonnością do emfatycznych sformułowań, co łatwo wyeliminuje ołówek redaktora przy ewentualnym przygotowaniu pracy do publikacji.

W konkluzji niniejszej recenzji uważam, że rozprawa mgr Iwony Szydłowskiej *Doświadczenie istnienia w twórczości Williama*

Faulknera – w stronę estetyki integralnej spełnia wszelkie warunki stawiane rozprawom doktorskim i w pełni zasługuje na uznanie jej za podstawę dalszych kroków zmierzających do nadania jej Autorce stopnia doktora nauk humanistycznych.